

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 października 2014 r. w sprawie o sygn. akt I C 92/13 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od Miasta Ł.-Administracji Zasobów Komunalnych Ł.
na rzecz E. W.:

a) 3 000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 2 000 zł
od 5 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 1 000 zł od 5 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

b) 607 zł odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 5 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

c) 128,22 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od kwoty 9 000 zł
za okres od dnia 5 stycznia 2013 r. do 14 lutego 2013 r. z odsetkami ustawowymi od dnia 5 lipca 2014 r. do dnia zapłaty;

2. umorzył postępowanie co do kwoty 8 000 zł zadośćuczynienia i 1 000 zł odszkodowania;

3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

4. zasądził od Miasta Ł.-Administracji Zasobów Komunalnych Ł.
na rzecz E. W. kwotę 1 172,07 zł zwrotu kosztów procesu;

5. nakazał pobranie od E. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego
dla Ł. w Ł.:

a) 20,97 zł nierozliczonych wydatków na wynagrodzenie biegłego;

b) 72,40 zł nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa;

6. nakazał pobrać od Miasta Ł.-Administracji Zasobów Komunalnych Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego
dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

a) 31,46 zł nierozliczonych wydatków na wynagrodzenie biegłego;

b) 108,60 zł nieuiszczonej opłaty od rozszerzonej części powództwa.

[wyrok – k. 97-98]

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 20 sierpnia 2012 r. powódka pomiędzy g. 19 i 20 wracała z pracy do swojego mieszkania znajdującego się przy ul. 1905 r. 2 m. 27 w Ł.. Powódka wchodziła na górę po schodach znajdujących się na klatce schodowej. Są to zabytkowe, drewniane schody, w których znajdują się duże szpary i ubytki. Klatka schodowa była oświetlona. Powódka miała na sobie buty na wysokich obcasach, w rękach niosła dwie siatki z zakupami, miała również torebkę osobistą. Wchodząc po schodach, powódka weszła obcasem w szparę, straciła równowagę i, chcąc podeprzeć się ręką, upadła na nią. Powódka zaczęła krzyczeć z bólu i wzywać pomocy. Wówczas na klatkę schodową wyszła sąsiadka A. P., która pomogła powódce wstać i zaprowadziła ją do mieszkania oraz zadzwoniła po córkę powódki. Ponieważ ręka powódki spuchła, córka zawiozła ją na pogotowie.

W wyniku upadku powódka doznała złamania dolnego końca kości promieniowej lewej z przemieszczeniem w obrębie lewego nadgarstka. Z uwagi na skomplikowany charakter złamania, powódka została skierowana z pogotowia do III Szpitala Miejskiego

im. J. przy ul. (...) w Ł., gdzie rozpoznano u niej złamanie typu C. przedramienia lewego. Powódka odczuwała silny ból złamanej kończyny. W szpitalu zastosowano unieruchomienie gipsowe na okres 6 tygodni.

Powódka jest przedsiębiorcą, prowadzi firmę krawiecką. Prowadzenie działalności gospodarczej wymaga od niej prowadzenia samochodu, a także dźwigania i krojenia wyrobów krawieckich. Podróżując samochodem powódka odczuwa ból ręki, która również puchnie. Podobne objawy powódka obserwuje podczas robienia zakupów i przy zmianach pogody. Powódka nie jest w stanie unieść w lewej ręce zakupów nawet ważących 1 kg.

Po wypadku powódka wymagała pomocy w czynnościach życia codziennego, takich jak mycie, ubieranie się, sprzątanie, robienie zakupów. Pomoc tę świadczyły jej córka, która wówczas studiowała i przeprowadziła się do powódki oraz sąsiedzi pod nieobecność córki. Powódka nigdy wcześniej nie doświadczyła podobnego urazu lub złamania.

Po wypadku powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Z uwagi na silne dolegliwości bólowe powódka zażywała lek ketonal i nie była w stanie prowadzić przedsiębiorstwa przez okres około 3 miesięcy. Powódka przez 2 tygodnie odczuwała otumanienie po ketonalu. Powódka przyjmowała ketonal do dnia zdjęcia gipsu. Powódka wyznaczyła jednego z pracowników do prowadzenia firmy. Pracownik ten miał z nią kontakt telefoniczny i czasami odwiedzał ją. Powódka denerwowała się zaistniałym stanem rzeczy, ponieważ jedynie ona miała możliwość załatwiania kontraktów. Przedsiębiorstwo powódki zaczęło mieć problemy finansowe, a wielu pracowników odeszło z pracy.

Po zdjęciu gipsu powódka została skierowana na odpłatą rehabilitację, ponieważ dla oczekujących na rehabilitację w ramach NFZ nie było już wolnych miejsc.

Po upływie 3 miesięcy od wypadku powódki, zarządca nieruchomości Administracja (...) Ł. (...) wykonała naprawę schodów polegającą na zagipsowaniu szczelin, a na jednym z pięter na schodach położono metalową płytę. Z biegiem czasu gips uległ wykruszeniu.

Powódka jako właścicielka lokalu jest członkiem wspólnoty mieszkaniowej w/w nieruchomości i wraz z innymi właścicielami oraz lokatorami od 2 lat zgłaszała na piśmie problem dotyczący ubytków w schodach.

Powódka kontynuowała leczenie i konsultacje w szpitalu im. J.. W przebiegu leczenia powódka zakupiła temblak za kwotę 50 zł, a ponadto preparaty A. (...), P. C. i O. za łączną kwotę 49, 97 zł. Powódka kupowała ponadto leki przeciwbólowe oraz maści. Powódka wydatkowała również kwotę 424 zł na zabiegi rehabilitacyjne w postaci różnych form fizykoterapii i kinezyterapii po 10 zabiegów.

Powódka w wyniku upadku z dnia 20 sierpnia 2012 r. doznała złamania dalszej nasady lewej kości promieniowej z przemieszczeniem typu C.. Obecnie, po zastosowanym leczeniu zachowawczym i usprawniającym, pozostaje nieznaczne zniekształcenie okolicy przebytego złamania, ograniczenie ruchomości lewego stawu promieniowo-nadgarstkowego, zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności. Wynikający stąd uszczerbek na zdrowiu powódki ma charakter stały i wynosi 5%.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych odczuwanych przez powódkę w związku z doznanymi obrażeniami narządów ruchu był znaczny. Jest to związane z doznawanym bólem, koniecznością pozostawania z lewą kończyną górną w ciężkim i niewygodnym unieruchomieniu gipsowym przez 6 tygodni, zabiegami usprawniającymi i ograniczeniami sprawności. Przez pierwsze 2 miesiące po wypadku, zwłaszcza bezpośrednio po zdarzeniu

i po zdjęciu unieruchomienia, odczuwała znaczne dolegliwości bólowe i przyjmowała odpowiednie leki.

Przez pierwsze 2 miesiące po wypadku u powódki występowała potrzeba systematycznej pomocy innych osób w wymiarze 2 godzin dziennie. Dotyczyło to początkowo pomocy lub asekuracji przy niektórych czynnościach

higienicznych i związanych z ubieraniem się, wyręczania w wykonywaniu większości czynności domowych, zwłaszcza związanych z koniecznością przenoszenia oburącz nieco cięższych przedmiotów. Przez dalszy 1 miesiąc powódka potrzebowała okresowo pomocy innych osób w wymiarze 1 godziny dziennie. Było to związane z brakiem dostatecznej sprawności lewej kończyny górnej obejmując pomoc w cięższych czynnościach domowych, np. związanych z koniecznością przenoszenia ciężkich przedmiotów, wykonywania wysiłkowych czynności lewą ręką.

Leczenie powódki miało przebieg typowy. Po ustaleniu rozpoznania zastosowano leczenie zachowawcze polegające na zamkniętym nastawieniu złamania, okresie unieruchomienia gipsowego i leczeniu usprawniającym. Ze względu na utrzymywanie się objawów zespołu bólowego, początkowo było wskazane systematyczne, następnie okresowe, przyjmowanie leków o działaniu przeciwbólowym. Leczenie usprawniające było wykonywane w postaci zabiegów z zakresu fizjo- i fizykoterapii. Dostępność zabiegów uwarunkowana jest wielkością kontraktów z NFZ zawartych przez poszczególne poradnie rehabilitacyjne, ilością przyjmowanych pacjentów itp. W przypadku powódki opóźnienie terapii w czasie mogło mieć niekorzystny wpływ na ostateczny wynik leczenia. Wszystkie stosowane u powódki zabiegi rehabilitacyjne były uzasadnione. Wszystkie stosowane u powódki zabiegi rehabilitacyjne były uzasadnione.

Rokowania na przyszłość są dobre dla powódki. Do chwili obecnej nie odzyskała ona pełnego zakresu ruchomości lewego stawu nadgarstkowego i poczucia poprzedniej sprawności. Pozostające nieznaczne zniekształcenie okolicy dalszej nasady lewej kości promieniowej nie ulegnie poprawie. Po dalszym postępowaniu usprawniającym można oczekiwać, że powódka odzyska poczucie powrotu do pełnej lub prawie pełnej sprawności. Wskazane są ćwiczenia ruchów w lewym stawie nadgarstkowym wykonywane głównie we własnym zakresie w domu. Konieczne jest staranie się, by wykonywać wszystkie czynności również lewą ręką. Doprowadzi to do uzyskania umiejętności w pełni skutecznego posługiwania się kończyną pomimo pozostających niewielkich ograniczeń ruchomości. Mogą jeszcze zaistnieć okresowe wskazania do stosowania leków o działaniu przeciwbólowym, np. po wyjątkowo ciężkiej pracy. Nie można wykluczyć pojawienia się w przyszłości zmian zwyrodnieniowych w lewym stawie nadgarstkowym. Leczenie powódki należy uznać za zakończone, a jego wynik jest dobry.

W dniu zdarzenia zarządcą przedmiotowej nieruchomości na podstawie umowy było Miasto Ł. -Administracja (...) Ł. (...). Zgodnie z uchwałą nr LXII/1315/13 Rady Miejskiej w Ł. z dnia 16 maja 2013 r. w sprawie utworzenia jednostki budżetowej Administracja Zasobów Komunalnych Ł. i nadania jej statutu, należności i zobowiązania poprzednich jednostek, w tym Administracji (...) Ł. (...), z dniem 30 czerwca 2013 r. przejęła Administracja Zasobów Komunalnych Ł..

Pismem z dnia 26 września 2012 r. powódka dokonała zgłoszenia szkody pozwanemu domagając się wypłaty 21.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za skutki zdarzenia. W kolejnym piśmie z dnia 27 grudnia 2012 r. powódka ponowiła żądanie, zakreślając jednak termin wypłaty świadczeń do dnia 4 stycznia 2013 r.

Pozwany nie zajął stanowiska w przedmiocie żądań powódki na etapie przedsądowym.

W dniu 14 lutego 2013 r. ubezpieczyciel wspólnoty mieszkaniowej (...) S.A. dokonał wypłaty na rzecz powódki kwot 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1.000 zł tytułem odszkodowania.

W zakresie wyliczenia kosztów zwiększonych potrzeb związanych z opieką ze strony innych osób Sąd Rejonowy uznał za niekwestionowaną przez pozwanego stawkę w kwocie 9,50 zł za godzinę opieki ustaloną przez MOPS w Ł. w okresie od lipca 2009 r. do stycznia 2011 r. Sąd I instancji wskazał, iż przyjęta przez powódkę stawka, aczkolwiek nie dotycząca okresu objętego pozwem, nie jest wygórowana i może służyć orientacyjnemu określeniu kosztów opieki niezbędnej po złamaniu

ręki. Ustawa nie narzuca katalogu sposobów wykazania kosztów zwiększonych potrzeb w zakresie opieki, stąd też wyliczenie zastosowane przez powódkę w oparciu o stawkę 9,50 zł/h Sąd Rejonowy uznał za prawidłowe.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności Sąd I instancji zwrócił uwagę na fakt, że wprowadzić żadna ze stron nie załączyła do akt sprawy umowy o zarządzanie nieruchomością przez Miasto Ł.-AN-Ł. (...), jednakże fakt sprawowania zarządu przez tę jednostkę pozwanego jest bezsporny w odniesieniu do okresu objętego roszczeniem. W takiej sytuacji pozostawało rozważyć odpowiedzialność zarządcy w oparciu o ogólną podstawę odpowiedzialności, tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. oraz art. 185 ust. 1 pkt 2 u.g.n.

w brzmieniu obowiązującym w dniu wypadku (tekst jednolity. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651). Zgodnie z ostatnio powołanym przepisem, zarządzenie nieruchomością podlega m.in. na zapewnieniu bezpieczeństwa użytkowania i właściwej eksploatacji nieruchomości. Dotyczy to także części wspólnych (np. klatek schodowych). W konsekwencji, Sąd przyjął, że pozwany posiada legitymację procesową bierną w niniejszej sprawie.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwane Miasto Ł. działające przez określoną jednostkę budżetową występuje w tym przypadku nie jako właściciel lokali (członek wspólnoty mieszkaniowej), lecz jako zarządca nieruchomości, wobec czego wyłączone jest ograniczenie jego odpowiedzialności stosownie do udziałów w nieruchomości wspólnej.

Z kolei, wspólnota mieszkaniowa, aczkolwiek nie może być traktowana jako „właściciel nieruchomości”, jak wskazano w odpowiedzi na pozew, jednakże z mocy art. 17 u.w.l. odpowiada za zobowiązania dotyczące nieruchomości wspólnej bez ograniczeń, a każdy właściciel lokalu - w części odpowiadającej jego udziałowi w tej nieruchomości. Powyższe oznacza, że co do zasady również wspólnota mieszkaniowa ponosi solidarną odpowiedzialność za zdarzenie (art. 441 § 1 k.c.), co jednakże nie wyklucza skierowania roszczenia, w zależności od wyboru poszkodowanego, wyłącznie przeciwko zarządcy. Sąd Rejonowy nadmienił, że pociągnięcie do odpowiedzialności samej wspólnoty mieszkaniowej byłoby o tyle utrudnione, że mogłaby ona powołać się na fakt powierzenia wyboru i wykonania czynności przedsiębiorstwu lub zakładowi, który w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności (art. 429 k.c. in fine), a więc w tym przypadku pozwanemu.

Wobec powyższego pozwany jako podmiot administrujący nieruchomością w dacie powstania szkody był odpowiedzialny – z mocy umowy, ale przede wszystkim z mocy ustawy – do zapewnienia bezpieczeństwa użytkownikom części wspólnych nieruchomości. Powyższą ocenę wzmacnia fakt, że powódka i inni właściciele lokali zgłaszali wielokrotnie monity w sprawie naprawy uszkodzonych szkieł. Zignorowanie tych wezwań, jak również brak niezwłocznej naprawy schodów po wypadku świadczy w ocenie Sądu I instancji

o naruszeniu obowiązku zachowania podwyższonej staranności wymaganej od podmiotu zawodowo trudniącego się zarządzaniem nieruchomością bez względu na jego status (jednostka budżetowa Miasta Ł.). Wbrew również twierdzeniom pozwanego, naprawa schodów jako niecierpiąca zwłoki czynność wynikająca z potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom nie miała statusu czynności przekraczającej zwykły zarząd (por. art. 22 ust. 3 u.w.l.) i nie wymagała podjęcia uchwały właścicieli.

Nie do zaakceptowania, w ocenie Sądu Rejonowego, jest także stanowisko pozwanego prezentowane na rozprawie, zgodnie z którym skoro powódka i inni właściciele lokali wiedzieli o uszkodzeniach schodów to zdarzenie z dnia 20 sierpnia 2012 r. miało jedynie charakter nieszczęśliwego wypadku. Niezależnie bowiem od tego, czy właściciele posiadali wiedzę o uszkodzeniach schodów, jak również czy zgłaszali Administracji potrzebę ich naprawy, mieli prawo korzystać z części wspólnych (np. klatek schodowych), które nie zostały wyłączone z eksploatacji.

Jako podstawę zasądzenia zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wskazał art. 445 § 1 k.c.

w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym, zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę może żądać poszkodowany, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał uszkodzenia ciała

lub rozstroju zdrowia. Rozstrzygając w przedmiocie zadośćuczynienia Sąd I instancji miał

na względnie modyfikację żądań powódki w tym zakresie. Powódka domagała się zasądzenia zadośćuczynienia ogółem w kwocie 13.000 zł (pomijając w tym miejscu cofnięcie powództwa o kwotę 8.000 zł, a następnie jego rozszerzenie o kwotę 3.000 zł). Sąd uznał,

że w świetle materiału dowodowego w sprawie kwota ta jest wygórowana, a odpowiednią sumą zadośćuczynienia będzie kwota 11.000 zł. Sąd oparł się w tej mierze przede wszystkim na opinii biegłego ortopedy, który stwierdził wprawdzie, że uszczerbek na zdrowiu powódki ma charakter stały i wynosi 5%, ale jednocześnie sformułował pozytywne rokowania

na przyszłość oraz uznał leczenie powódki za zakończone z dobrym wynikiem. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne i uwzględnił istotne informacje przekazane przez powódkę

w ramach jej przesłuchania w odniesieniu do jej stanu zdrowia i sytuacji zawodowej

po wypadku uznając jednak, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia powinna stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną dla powódki, ale utrzymaną w rozsądnych granicach.

Wobec tego Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia, która łącznie z kwotą 8.000 zł wypłaconą przez ubezpieczyciela wspólnoty mieszkaniowej stanowi kwotę 11.000 zł i jest adekwatna w stosunku do rzeczywiście doznanej krzywdy.

O odsetkach ustawowych w zakresie zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Roszczenie o odszkodowanie w ostatecznej wysokości Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione w całości na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c., uwzględniając cofnięcie i następcze rozszerzenie powództwa w tym zakresie. Koszty zakupu temblaka i preparatów uwidocznionych na paragonie wyniosły łącznie 99,97 zł. Powódka dodatkowo zażywała ketonal i inne środki przeciwbólowe, co których nie oszacowano kosztów nabycia. Powódka wymagała pomocy innych osób w ciągu 2 miesięcy w wymiarze 2 godzin dziennie, a następnie w okresie kolejnego miesiąca w wymiarze 1 godziny dziennie. Wobec tego przyjmując niekwestionowaną przez pozwanego – a zarazem niewygórowaną – stawkę za godzinę opieki w kwocie 9,50 zł należność z tego tytułu wynosiła 1.425 zł [(60 dni x 2 godziny x 9,50 zł) + (30 dni x 1 godzina x 9,50 zł)]. Powódka żądała jednak wyłącznie kwoty 1.083 zł tytułem kosztów opieki (przyjmując początkowy okres opieki w wymiarze 2 godzin dziennie jedynie przez 1,5 miesiąca), ponad którą Sąd Rejonowy nie mógł orzekać. Za uzasadnione i wykazane Sąd I instancji uznał także wydatki powódki na zabiegi rehabilitacyjne w łącznej kwocie 424 zł. W tym stanie rzeczy szkoda majątkowa wykazana przez powódkę wynosiła 1.606,97 zł, a po odliczeniu kwoty 1.000 zł wypłaconej przez ubezpieczyciela – około 607 zł. Żądanie zapłaty tej kwoty zgłoszono w piśmie z dnia 24 maja 2014 r., jednakże bez roszczenia o odsetki ustawowe. Dopiero w piśmie skierowanym do Sądu Rejonowego dnia 1 lipca 2014 r., którego odpis przesłano pozwanemu 27 czerwca 2014 r. ostatecznie sprecyzowano roszczenie i sformulowano żądanie zasądzenia odsetek ustawowych, wobec czego Sąd Rejonowy przyjął, że pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia w kwocie 607 zł od dnia 5 lipca 2014 r.

Powódka podtrzymała żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 9.000 zł cofniętego powództwa, które to żądanie jest uzasadnione z korektą w zakresie daty początkowej naliczania odsetek. Nie są bowiem znane daty nadania, ani doręczenia pozwanemu przesądowych wezwań do zapłaty, wobec czego Sąd Rejonowy przyjął,

że pozwany pozostaje w opóźnieniu z zapłatą żądanych wówczas kwot od dnia 5 stycznia 2013 r., tj. od dnia następnego po upływie wyznaczonego przez powódkę terminu zapłaty. Wobec tego odsetki ustawowe od kwoty 9.000 zł naliczane od 5 stycznia 2013 r. do 14 lutego 2013 r., tj. do dnia wypłaty świadczeń przez ubezpieczyciela podlegały zasądzeniu w kwocie 128,22 zł (kalkulator odsetek LEX) na podstawie art. 482 § 1 k.c. z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 2014 r. do dnia zapłaty (powódka nie żądała zapłaty odsetek ustawowych od skapitalizowanych odsetek bezpośrednio za okres po 14 lutego 2013 r.).

Na podstawie art. 355 § 1 w zw. z art. 203 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie co do kwoty 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 1.000 zł tytułem odszkodowania. Powództwo w pozostałym zakresie podlegało natomiast oddaleniu jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosując zasadę ich stosunkowego rozdzielenia. Sąd uznał, że żadna ze stron nie przegrała procesu w zakresie, w jakim roszczenia zaspokoił podmiot trzeci, tj. ubezpieczyciel wspólnoty mieszkaniowej. Tym samym kwota 9.000 zł objęta cofnięciem powództwa nie została uwzględniona

na potrzeby rozliczenia kosztów procesu. Powódka przegrała sprawę jedynie w zakresie kwoty 2.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia (żądanie obejmowało 5.000 zł z tego tytułu, uwzględniono je co do kwoty 3.000 zł) oraz co do części skapitalizowanych odsetek od 9.000 zł, co jednak podlega również pominięciu z uwagi na to, że odsetki skapitalizowane nie przestają być roszczeniem akcesoryjnym. Wobec tego przyjąć należało, że powódka wygrała proces w 60%. Zestawienie kosztów na kwotę 3.566,11 zł złożone przez pełnomocnika powódki nie budziło wątpliwości, natomiast koszty po stronie pozwanej obejmowały jedynie wynagrodzenie pełnomocnika i opłatę kancelaryjną w kwocie 2.419 zł. Łącznie zatem koszty procesu wyniosły w tej sprawie 5.985, 11 zł. Powódka przegrała proces w 40%, wobec czego powinna ponieść jego koszty do kwoty 2.394, 04 zł. W konsekwencji, zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 1.172, 07 zł (2.394, 04 zł – 1.172, 07 zł).

Na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- od powódki kwoty 20, 07 zł tytułem nierozliczonych wydatków na wynagrodzenie biegłego (52, 43 zł x 40%) i 72, 40 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa (181 zł x 40%);

- od pozwanego kwoty 31, 46 zł tytułem nierozliczonych wydatków na wynagrodzenie biegłego (52, 43 zł x 60%) i 108, 60 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa (181 zł x 60%).

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana.

Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, to jest:

- art. 415 kc w zw. z art. 355 § 2 kc oraz art. 185 ust. 1 pkt 2 ugn w brzmieniu obowiązującym w dniu wypadku (t.j. Dz. U. z 2010 r. nr 102, poz. 651) poprzez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów, a w konsekwencji niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych

dla rozpoznania sprawy i uznanie, że za szkodę odpowiada pozwany jako profesjonalista;

- art. 20 ust. 1, art. 22 ust. 3 pkt 3 w zw. z art. 14 pkt 1 oraz art. 27 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. nr 80, poz. 903 ze zm) – poprzez niezastosowanie tych przepisów;

-art. 362 kc poprzez niezastosowanie tego przepisu.

2. naruszenie przepisów prawa procesowego:

-polegające na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;

-pominięcie dowodu w sprawie – tj. wypłacenia przez ubezpieczyciela Wspólnoty Mieszkaniowej odszkodowania za szkodę wyrządzoną powódce;

-naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez zbyt dowolną ocenę w zakresie ustalenia zadośćuczynienia.

Pozwana zarzuciła również, iż powódka nie wykazała, że płaciła swojej córce za opiekę, co powinno skutkować oddaleniem roszczenia o zasądzenie kosztów opieki. Podniósł również, iż kwota przyznanego zadośćuczynienia jest wygórowana.

Wobec powyższego skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa

w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I i II instancję, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu jako bezzasadna.

Wobec sformułowania przez skarżącego zarzutu naruszenia przepisów postępowania, należało odnieść się do niego w pierwszej kolejności, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być bowiem podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Pozwany zarzucił, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy.

W pierwszej kolejności pozwany wskazał, że powódka nie załączyła umowy o zarząd nieruchomością, pomimo, że pozwany konsekwentnie kwestionował swoją odpowiedzialność za szkodę. Skarżący nie kwestionował jednakże samego faktu sprawowania zarządu nieruchomością, a jedynie zasadę swej odpowiedzialności za szkodę. W odpowiedzi na pozew pozwany wyraźnie przecież wskazał, że od 16 lutego 2013 r. zarząd nieruchomością sprawuje osoba fizyczna, a wszystkie dokumenty dotyczące wspólnoty zostały przekazane zarządowi wspólnoty protokolarnie 18 lutego 2013 r. Nadto na terminie rozprawy w dniu 1 lipca 2013 r. pełnomocnik strony pozwanej oświadczył, iż nie kwestionuje faktu, iż w dacie wypadku Administracja (...) administrowała przedmiotową nieruchomością (k. 34). Sąd Rejonowy słusznie zatem ustalił, że w okresie objętym roszczeniem zarząd nieruchomością sprawował pozwany. Należy przy tym odróżnić kwestię samego faktu sprawowania zarządu od kwestii, czy zarządca odpowiada za szkodę powódki.

Pozwany podniósł również, iż Sąd Rejonowy pominął przepisy ustawy o własności lokali, z których wynika, że zarządem lub zarządcą nieruchomości może być jedynie osoba fizyczna.

Przepis art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. nr 80, poz. 903 ze zm.) stanowi, że właściciele lokali mogą w umowie o ustanowieniu odrębnej własności lokali albo w umowie zawartej później w formie aktu notarialnego określić sposób zarządu nieruchomością wspólną, a w szczególności mogą powierzyć zarząd osobie fizycznej albo prawnej. Stosownie do art. 18 ust. 3 uwl, jeżeli sposobu zarządu nie określono w umowie, o której mowa w ust. 1, lub w uchwale zaprotokołowanej przez notariusza, obowiązują zasady określone w niniejszym rozdziale.

Zgodnie zaś z przepisem art. 20 ust. 1 uwl, jeżeli lokali wyodrębnionych, wraz z lokalami niewyodrębnionymi, jest więcej niż siedem, właściciele lokali są obowiązani podjąć uchwałę o wyborze jednoosobowego lub kilkuosobowego zarządu. Członkiem zarządu może być wyłącznie osoba fizyczna wybrana spośród właścicieli lokali lub spoza ich grona.

Przepisy u.w.l. używają pojęcia "zarządu" w znaczeniu funkcjonalnym, czyli jako zarządzanie, administrowanie (art. 18 u.w.l.) oraz w znaczeniu podmiotowym, jako organu wspólnoty (art. 20 u.w.l.). Zarządca jest osobą trzecią (odrębnym podmiotem) w stosunku

do wspólnoty mieszkaniowej. Natomiast zarząd w znaczeniu podmiotowym, jest organem wspólnoty, kieruje sprawami wspólnoty mieszkaniowej i reprezentuje ją na zewnątrz oraz

w stosunkach między wspólnotą a poszczególnymi właścicielami (art. 21 ust. 1 u.w.l.). Pojęcia zarządcy i zarządu nie są zatem tożsame. Członkiem zarządu, jako organu wspólnoty może być jedynie osoba fizyczna, zaś zarządcą może być zarówno osoba fizyczna jak i osoba prawna. Bezzasadny był zatem zarzut pozwanego pominięcia przez Sąd Rejonowy,

że zarządcą nieruchomości może być jedynie osoba fizyczna.

Skoro w postępowaniu przed Sądem Rejonowym pozwany nie kwestionował faktu sprawowania zarządu nieruchomością w okresie objętym roszczeniem, nie było konieczności złożenia umowy o sprawowanie zarządu. Odrębną kwestią jest natomiast okoliczność,

czy zarządca odpowiada za szkodę wyrządzoną powódce z powodu nienależytego stanu schodów. Pozwany zarzucił, że Sąd niesłusznie uznał, iż pozwany wiedział o złym stanie schodów. Zarzut ten jest o tyle niezrozumiały, iż pozwany sam przyznał w treści apelacji,

iż powódka zeznała, że lokatorzy zgłaszali administracji zły stan schodów. Powódka jest również członkiem wspólnoty, zaś wspólnota winna była podjąć kroki celem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom. Zarząd nieruchomością powierzyła jednakże zarządcy,

co oznacza, iż winien był on naprawić schody. Zarzut przyczynienia się powódki

do powstania szkody był zatem również bezzasadny. Na pozwanym ciążył obowiązek utrzymania schodów w należyłym stanie i został powiadomiony o konieczności ich naprawy, czego nie uczynił do dnia wypadku powódki.

Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom pozwanego, nie pominął okoliczności wypłaty przez ubezpieczyciela wspólnoty mieszkaniowej na rzecz powódki zadośćuczynienia. Okoliczność ta nie przesądza jednakże o braku odpowiedzialności pozwanego za zaistniałą szkodę, o czym była mowa wyżej.

Bezzasadny był również zarzut pozwanego, iż powódka nie wykazała, że płaciła swojej córce za opiekę, co powinno skutkować oddaleniem roszczenia o zasądzenie kosztów opieki. Podobnie jak w przypadku roszczenia o rentę, poszkodowany może domagać się zasądzenia kosztów opieki osób trzecich nawet gdy pomoc ta była świadczona przez najbliższych członków rodziny. Odszkodowanie to nie jest również uzależnione

od wykazania, iż poszkodowany efektywnie wydatkował odpowiednie kwoty na koszty opieki. (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r. I ACa 1092/13, Lex nr 1280446 oraz uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1977 r., I CR 143/77, Lex nr 7971). Sąd Okręgowy podziela stanowisko przedstawione w powołanym wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi, iż zasady wykładni stosowane do roszczenia o rentę (która ma przecież charakter odszkodowawczy) mogą być również stosowane do odszkodowania za koszty opieki osób trzecich. Sąd Rejonowy zasadnie zatem zasądził na rzecz powódki koszty opieki nad powódką przez osoby trzecie, przy przyjęciu stawki 9,50 zł

Niezasadny był również zarzut powoda, iż zadośćuczynienie zasądzone zostało

w kwocie wygórowanej. Powódka doznała trwałego 5 % uszczerbku na zdrowiu. Po wypadku nastawiono złamanie, unieruchomiono kończynę w opatrunku gipsowym na okres 6 tygodni. Powódka odczuwała znaczne dolegliwości bólowe, wymagała rehabilitacji. Całokształt okoliczności sprawy przemawiał zatem za przyznaniem powódce zadośćuczynienia w kwocie 11 000 zł. Należy przy tym wskazać, iż korygowanie przez Sąd II instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska, co w niniejszym stanie faktycznym nie miało miejsca. (wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063, wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356)

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

W przedmiocie kosztów postępowania przed sądem II instancji Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając na rzecz powódki 300 zł kosztów wynagrodzenia radcowskiego (§ 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490).